

Pan Stopek wrócił do pracy

data aktualizacji: 2020.09.09 autor: Justyna Napierała



Witold Leszczyński wrócił do pracy, z nadzieją, że pandemia szybko się skończy. (Justyna Napierała)

1 września, punktualnie o godzinie 8 na drogę przy szkole w Puszczy Mariańskiej wyszedł Witold Leszczyński, zwany przez dzieci Panem Stopkiem. Pan Witold od czternastu lat przeprowadza ludzi przez pasy. Codziennie dba o ich bezpieczeństwo i nie ma wypadków, a droga przy szkole należy do ruchliwych.

- Cieszę się z tego, że już wróciłem do pracy, z nadzieją, że ta pandemia szybko się skończy. To zajęcie bardzo lubię i kilka miesięcy w zamknięciu dało się we znaki - dodaje Witold Leszczyński. Czas pandemii spędził na dyżurach w Urzędzie Gminy.

Odkąd pan Witek przeprowadza dzieci nie było wypadków i dmuchać na zimne, mówi energicznie.

Dla niego praca jest pasją.

- Pani poczeka teraz muszę przeprowadzić dziewczynkę, widzi pani, że się spieszy - urywa na chwilę rozmowę.

Jest stanowczy i nie oszczędza kierowców, którzy przekraczają prędkość. Potrafi dosadnie wyrazić swoją opinię, z czego jest znany.

Dziś kierowcy co ciekawe jeżdżą spokojnie mówi we wtorek, 1 września.

- Mam też nową chałupkę - wskazuje na wiatę, w której się chroni i spędza przerwy.
- Chyba tu zamieszkać, gmina dla mnie kupiła - dodaje z uśmiechem.
- Jak zaczynałem tę pracę, to czułem dużą odpowiedzialność, ale pomyślałem, że dam sobie radę - dodaje.

W konkursie gminnym na to stanowisko pokonał trzech kandydatów. Wcześniej zawodowo był kierowcą, strażnikiem w zakładzie poprawczym, mechanikiem, pracował w spółdzielni w Budach Zaklasztornych, która upadła aż trafił się konkurs na stanowisko gminne, ds. bezpieczeństwa.

Wygrał i dziś czuje się na właściwym miejscu.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/36838-pan-stopek-wrocil-do-pracy>